Cena numeru 25 groszy

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 43 | Wydawnictwo i Redakcja „Kurier Częstochowski" Częstochowa, Adolf Hitler Allee 52. Tel. 22.45 i 22.49 Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 656. Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr. 1. | Częstochowa, niedziela 20 lutego 1944 r. | Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. 6.— (prócz tego porto 72 gr.) Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub. | Rok VI.

Szef prasowy Rzeszy Dr. Dietrich demaskuje kłamstwa aliantów

BERLIN, 19 lutego. — Szef prasowy Rzeszy dr. Dietrich złożył wobec przedstawicieli prasy zagranicznej następujące oświadczenie:

„Strona aliancka opublikowała wczoraj dwa twierdzenia:

1) Niemcy mieli rzekomo w ciągu ostatnich trzech tygodni na froncie Cassino dwukrotnie prosić o 3-godzinne zawieszenie broni, celem pochowania swych zabitych.

2) Niemcy mieli rzekomo rozbudować klasztor Monte Cassino na wojskowy punkt operacyjny i tym samym zmusili swoich przeciwników do zniszczenia tego klasztoru.

Co się tyczy pierwszego twierdzenia, to w związku z tym należy stwierdzić następujące fakty:

Nie Niemcy prosili o zawieszenie broni, natomiast wprost przeciwnie: dowódcy wojsk amerykańskich widzieli się zmuszeni prosić Niemców o 3-godzinne zawieszenie broni, celem pochowania tysięcy swoich żołnierzy, poległych przed liniami niemieckimi. Dowódca odcinka niemieckiego, kierując się uczuciami ludzkości i humanitaryzmu, zgodził się na tę prośbę dowództwa amerykańskiego. Niemiecka Naczelna Komenda świadomie zrezygnowała z odrzucenia tego aktu ludzkiego współczucia, który wobec zupełnego nieudania się wszystkich ataków amerykańskich był również dopuszczalny ze względów wojskowych. Po pełnym wykorzystaniu przez Amerykanów użyczonego im w wielkoduszny sposób 3-godzinnego zawieszenia broni, urzędowe angielskie biuro „Reuter" zrewanżowało się za niemiecki humanitaryzm i poprawne niemieckie milczenie co do tego incydentu rozpowszechnieniem na cały świat wiadomości, zawierającej zupełne przekręcenie faktów. Wiadomość ta stwierdza bezczelnie, że nie Amerykanie, lecz Niemcy — i to nawet dwukrotnie — mieli prosić o zawieszenie broni.

Tak samo ma się rzecz z drugim twierdzeniem angielskim. Faktem jest, że w czcigodnym klasztorze Monte Cassino i w jego bezpośrednim pobliżu nie znajdował się ani jeden żołnierz niemiecki, ani jedno stanowisko karabinów maszynowych lub dział i ani jeden niemiecki obserwator artyleryjski. Ponadto niemieckie dowództwo wojskowe, celem wykluczenia jakiegokolwiek, choćby najlżejszego, narażenia na niebezpieczeństwo klasztoru, odrzuciło wyraźnie z podziękowaniem wielkoduszną propozycję opata Monte Cassino w sprawie przyjęcia i pielęgnowania w klasztorze ciężko rannych, aby w ten sposób uniknąć nawet najlżejszego pozoru wykorzystania budynków dla niemieckich celów wojskowych. Celem dopełnienia tych niemieckich starań o wyłączenie klasztoru z działań wojennych i odebrania przeciwnikowi ostatniej możliwości jakiegoś pozoru dla zniszczenia tego czcigodnego zabytku kulturalnego, ustawiono przed wejściem do klasztoru posterunek niemieckiej żandarmerii, który otrzymał rozkaz zapobiegania, aby nawet poszczególni żołnierze niemieccy, nie znający okolicy, nie wchodzili na teren klasztoru.

Ze strony anglo-amerykańskiej, celem zamaskowania wobec opinii publicznej zupełnego fiaska swej ofensywy na froncie południowo-włoskim, już w dniu 13 lutego rozpowszechniono wersję, że wojska anglo-amerykańskie tylko dlatego nie posuwają się naprzód, ponieważ Niemcy zamienili klasztor Monte Cassino w ufortyfikowaną pozycję z artyleryjską placówką obserwacyjną. Celem nadania temu kłamstwu pozoru prawdy, w kilka dni później Anglo-Amerykanie odważyli się na zniszczenie, zarówno świadome, jak i bezmyślne, bombami i granatami tej czcigodnej budowli kulturalnej. W chwili bombardowania klasztoru znajdowali się w nim jedynie prawie 90-letni opat ze swoimi około 20-tu zakonnikami oraz około 150 włoskich uchodźców cywilnych.

Należy więc stwierdzić fakt: że, aby uniknąć przyznania się do niemożności ze swej strony zdobycia Cassino środkami wojskowymi, Anglo-Amerykanie bez żadnych skrupułów zamienili w gruzy jedną z największych pamiątek kulturalnych wszystkich czasów. Obecnie winę za zniszczenie Monte Cassino usiłuje się podsunąć Niemcom, którzy złożyli dowód swego kulturalnego poczucia odpowiedzialności, usuwając na drugi plan swoje interesy wojskowe, celem zachowania tej wspaniałej budowli, jedynej na świecie. W ten sposób Anglo-Amerykanie usiłują jeszcze wykorzystać pod względem propagandowym ten haniebny wyczyn.

Niemcy — tak zakończył swoje oświadczenie szef prasowy Rzeszy dr. Dietrich — mogą spokojnie oczekiwać na wyrok opinii światowej, jak zechce ona scharakteryzować tego rodzaju postępowanie."

—x—

Co pisze organ Watykanu?

RZYM, 19 lutego. — Pod nagłówkiem „Godzina tragiczna Monte Cassino" pisze urzędowy organ watykański „Osservatore Romano" na marginesie zburzenia klasztoru Monte Cassino, że tragiczny koniec tego opactwa wywołał żywiołowe oburzenie na całym świecie. Zniszczenie to stanowi nigdy nieprzebaczalną obelgę.

Pismo piętnuje wyraźnie winę anglo-amerykańską i mówi, że zdegenerowany sposób prowadzenia wojny zniszczył najwspanialsze dzieła i największe świętości, zbudowane przez generacje poprzednie. — Niemożliwością jest pojąć olbrzymią tę tragedię, wraz ze straszliwymi jej spustoszeniami oraz z rozpadnięciem się najwyższych wartości kulturalnych.

Niemiecki sukces obronny pod Nikopolem

Zdobyto 1754 czołgi, 553 działa i wiele sprzętu bojowego

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 19 lutego. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 18 lutego:

Na południowy wschód i na północ od Krzywego Rogu bolszewicy przystąpili wczoraj do ataku znacznymi siłami piechoty i czołgów. Wywiązały się ciężkie walki, które jeszcze trwają. Szczególnie zacięte walki toczą się o miejsce włamania na południowy wschód od miasta.

W toku ciężkich walk w rejonie Nikopola dywizje wschodnio-marchijskie, bawarskie, reńsko-westfalskie, saskie, meklemburskie, pomorskie i wschodnio-pruskie, pod rozkazami generała wojsk górskich Schoernera i generałów Brandenbergera, Mietha i Kreysinga, w czasie od 5 listopada 1943 r. do 15 lutego 1944 r. w akcji zaczepnej i obronnej, walcząc często na białą broń, udaremniły silne próby przełamania, podejmowane przez bolszewików i zadały im wysokie straty. Zdobyto przy tym, albo zniszczono 1.754 czołgi, 553 działa, liczną inną broń i dalszy sprzęt wojenny oraz zestrzelono bronią piechoty 56 samolotów nieprzyjacielskich. Nasze lotnictwo wybitnie przyczyniło się do tych sukcesów akcją silnych formacyj samolotów bojowych i bliskiego wsparcia.

W rejonie na zachód od Czerkas, po odparciu gwałtownych przeciwataków nieprzyjacielskich, przywrócono łączność z odciętą od szeregu tygodni silniejszą niemiecką grupą bojową, która przebiła się aż do frontu idących jej z odsieczą formacyj pancernych.

Na południe od jeziora Ilmeń, po zniszczeniu wszystkich urządzeń wojskowych i bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela, opróżniono wysunięty łuk frontowy, wraz z miastem Staraja Russa, celem skrócenia frontu.

Na zachód od jeziora Ilmeń i na froncie aż po jezioro Pejpus oraz koło Narwy bolszewicy w kilku miejscach bezskutecznie atakowali znaczniejszymi siłami, przy poparciu czołgów. Zniszczono przy tym 36 czołgów sowieckich.

W rejonie tym odznaczyła się szczególnie pomorska 12 dywizja pancerna, pod dowództwem generała-porucznika Freiherr von Bodenhausena.

Na południe od Rzymu nasze ataki, mające na celu ścieśnienie przyczółka desantowego Nettuno, postępują w zaciętych walkach naprzód, pomyślnie wspierane przy tym silną artylerią i formacjami lotnictwa. W portach Anzio i Nettuno spowodowano silne pożary i zniszczenia.

Koło Cassino nasi dzielni grenadierzy odparli wszystkie ataki nieprzyjacielskie i w kilku miejscach, wśród wysokich strat dla przeciwnika, wyparli ponownie nieprzyjacielskie grupy bojowe, które włamały się.

Nad rejonem frontu włoskiego zestrzelono wczoraj 18 samolotów nieprzyjacielskich.

Lekkie jednostki niemieckiej marynarki wojennej zniszczyły w godzinach wieczornych dnia 15 lutego, na północ od wyspy Elby, dwa ścigacze brytyjskie, wyposażone w artylerię.

Szczątki jednego z wielu zestrzelonych czteromotorowych terrorystycznych bombowców angloamerykańskich.

Bombardowali ewakuowanych z Castel Gandolfo

RZYM, 19 lutego. — W czasie odtransportowania, umieszczonych na terytorium papieskim koło Castel Gandolfo, kobiet i dzieci, anglo-amerykańskie samoloty wykonały we czwartek — jak donosi radio rzymskie — ponowny atak terrorystyczny na nieszczęśliwe miasto i zrzuciły bomby na szereg ewakuowanych.

Cmentarz „latających twierdz"

MADRYT, 19 lutego. — Paryski korespondent dziennika „ABC", Baranas, zwiedził jeden z sześciu wielkich obozów, do których zwożone są szczątki samolotów angielskich i amerykańskich, zestrzelonych we Francji.

Korespondent pisze, że obóz, położony koło Paryża, zajmuje przestrzeń o obwodzie 7.000 m. Zdumiewającym jest olbrzymi baracz, który Anglo-Amerykanie muszą płacić za swój terror powietrzny przeciwko Europie. Jedynie tylko guma, jaką Niemcy uzyskały z zestrzelonych maszyn, nie uwzględniając dalszych 5-ciu cmentarzy samolotów we Francji, przedstawia wartość przeszło 50 milionów dolarów. — Kable zestrzelonych t. zw. „Latających Twierdz", połączone razem, utworzyłyby linię długości 47 km.

Antybolszewicka demonstracja pow. stanisławowskiego

STANISŁAWÓW, 19 lutego. — Z okazji zgromadzenia burmistrzów, wójtów i sołtysów powiatu stanisławowskiego, uczestnicy tego zebrania, pod wrażeniem ostatnich wydarzeń politycznych, wysłali depeszę hołdowniczą do Generalnego Gubernatora d-ra Franka, w której zapewniają przedstawiciela Rzeszy na tym obszarze o swej wierności i gotowości do ofiar po stronie Niemiec w walce przeciwko bolszewizmowi. Na ręce Starosty Powiatowego w Stanisławowie nadeszła ze Lwowa depesza z odpowiedzią Gubernatora Okręgu Galicja d-ra Wächtera, która brzmi następująco:

„Pan Generalny Gubernator otrzymał depeszę zgromadzonych w Stanisławowie burmistrzów, wójtów i sołtysów, w której ci reprezentanci galicyjsko-ukraińskiej ludności wyrażają swoją lojalność i gotowość do działania przeciw bolszewizmowi oraz dla dobra nowej Europy. Pan Generalny Gubernator upoważnił mnie do wyrażenia burmistrzom, wójtom i sołtysom swego podziękowania za tę manifestację. Proszę Pana, Panie Starosto, o zakomunikowanie swym współpracownikom tego oświadczenia. Jestem przekonany, że ludność Starostwa Stanisławowskiego, która może się pochlubić tak wielu dodatnimi wynikami, także i w ciągu nadchodzących miesięcy wykaże decydujące dobre wyniki swej pracy."

Posiedzenie Rządu Gen. Gub.

KRAKÓW, 19 lutego. — Pod przewodnictwem Generalnego Gubernatora d-ra Franka odbyło się posiedzenie Rządu, na którym członkowie Rządu oraz Gubernatorowie Okręgów przedstawili sprawozdania z bieżących spraw w ich resortach.

Biały Dom uchyla się...

SZTOKHOLM, 19 lutego. — Z Waszyngtonu donoszą, że zapowiedziane odwiedziny Mikołajczyka w Stanach Zjednoczonych zostały przesunięte, gdyż Stany Zjednoczone nie mają zamiaru zająć stanowiska w sprawie sowiecko-polskiego konfliktu.

Żukow zastępcą Stalina

SZTOKHOLM, 19 lutego. — Według moskiewskiego doniesienia dziennika „Aftontidningen", sowieckie biuro informacyjne podało do wiadomości, że marszałek sowiecki Żukow został mianowany zastępcą Stalina w charakterze naczelnego dowódcy czerwonej armii.

Bitwa o Witebsk zakończona

Udaremnione ataki 6 armij ZSRR.

BERLIN, 19 lutego. — Agencja „Telepress" dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów o walkach na froncie wschodnim:

Z całego obszaru środkowego odcinka frontu, po odparciu ataków sowieckich w nocy na 17 lutego, nie ma do doniesienia żadnych godnych uwagi działań bojowych.

Z chwilą rozpoczęcia się przerwy w walkach w dniu 17 lutego znalazła zakończenie szalejąca od dnia 3 lutego druga bitwa obronna pod Witebskiem. Została ona uwieńczona pełnym sukcesem wojsk niemieckich i niemieckiego oręża. Pomimo najbardziej bezwzględnego rzucania w ogień 6-ciu armij, liczących ogółem 53 dywizje strzelców, około 13 brygad pancernych i znacznych sił artylerii, bolszewikom nie udało się uzyskać upragnionego przełamania na Witebsk od strony południowo-wschodniej i północno-zachodniej i doprowadzenia w ten sposób do zniszczenia sił niemieckich w „twierdzy Witebsku".

Na północnym odcinku frontu wschodniego dowództwo niemieckie, celem skrócenia linii frontowej i zaoszczędzenia dalszych rezerw operacyjnych, przesunęło swoje formacje, stojące pod Staraja Russa, na nowe, od dawna przygotowane pozycje, związane z linią kolejową. Miejscowość Staraja Russa w związku z tym opróżniono, po planowym zniszczeniu wszystkich wojskowych i gospodarczych urządzeń i obiektów, przy tym bolszewikom nie udało się przeszkodzić w posunięciach niemieckich.

Skutki trzęsienia ziemi w Anatolii

STAMBUŁ, 19 lutego — Wskutek ostatniego trzęsienia ziemi w północno-zachodniej Anatolii naliczono w samej tylko prowincji Slu 2.336 zabitych i 1.871 rannych. Zawaliło się 76.661 domów, a 7.818 dalszych domów ciężko uszkodzono. Przy tym zostało zabitych 3.575 sztuk bydła. Ostatecznych liczb, dotyczących strat w tych prowincjach, dotychczas jeszcze nie ustalono.

Roosevelt pochwala zbombardowanie klasztoru Monte Cassino

BERLIN, 19 lutego. — „Niemiecka Korespondencja Dyplomatyczna" w artykule p. t. „Hańba z powodu Cassino" pisze m. in.:

Prezydent Roosevelt oświadcza, że bombardowanie klasztoru OO. Benedyktynów jest usprawiedliwione, gdyż Niemcy użyli go dla celów wojskowych. Arcybiskup z Baltimore powiedział dosłownie:

„Każdy katolik w całym świecie, tego jestem pewny, będzie miał zrozumienie dla bombardowania klasztoru w Cassino przez naszych chłopców."

W czasie ostatniej debaty w Izbie Wyższej arcybiskup lord Lang zaznaczył, że bombardowanie pomników kulturalnych jest wprawdzie pożałowania godnym, lecz nieuniknionym bombardowaniem celów wojennych.

Prezydent Izby Wyższej, lord Cranborne, odpowiedział biskupowi Chichester, który, jako jedyny ze wszystkich angielskich książąt Kościoła, nie uznał bombardowania papieskich zabudowań, kościołów i klasztorów w południowych Włoszech za właściwe: „Nie mogę biskupowi zrobić nadziei, że obalimy naszą politykę bombardowania." Po tej samej linii idzie także i prasa brytyjska, która wszelkimi środkami stara się usprawiedliwić nikczemność angielsko-amerykańskiego prowadzenia wojny.

Jeżeli cokolwiek mogło odsłonić przepaść, która istnieje między prawdziwym chrześcijaństwem i prawdziwą chrześcijańską kulturą Zachodu, a między zowiącymi się również chrześcijańskimi skomercjalizowanymi przedsiębiorstwami kościelnymi Anglii i Stanów Zjednoczonych — podkreśla korespondent — będzie nim stanowisko anglo-amerykańskich biskupów, zajęte w stosunku do zamachu na macierzyste komórki Kościoła chrześcijańskiego we Włoszech.

Twierdzenie, jakoby klasztor benedyktyński na Monte Cassino był bazą niemiecką, zostało zdemaskowane jako kłamstwo. Na twierdzenie, że Miasto Watykańskie i posiadłość papieska Castel Gandolfo, wraz z otaczającymi go miejscowościami, są celami wojskowymi, nawet się nie odważono. Tym samym uważamy motywy aliantów, usprawiedliwiające ataki, za ostatecznie załatwione.

Co do prawdziwych motywów Anglików i Amerykanów — tak brzmi dalej artykuł — nie ma żadnej wątpliwości. Źródeł tego szukać należy w nienawiści, jaką pałają prymitywne pod względem kultury narody przeciwko narodom o wyższej i starszej kulturze. Najgłębszą przyczyną jednakże tych barbarzyństw jest związek z celami żydowsko-bolszewickimi, które ostatecznie decydują o wszystkich poczynaniach naszych przeciwników. W tym systematycznym planie niszczenia wszelkich pozytywnych i kulturalnych wartości ujawnia się wyraźnie zupełna identyczność między międzynarodowym żydostwem a bolszewizmem.

Nikczemne zburzenia opactwa na Monte Cassino musi być sygnałem dla ciągu świata kulturalnego oraz ostrzeżeniem, jaki los oczekuje go, jeżeli obecni włodarze Anglii i Ameryki, zależni od żydostwa, w związku z moskiewskim bolszewizmem, uzyskają przewagę w Europie. Walka zatem, którą toczy niemiecka armia na froncie południowo-włoskim, jest niemniej ważnym zabezpieczeniem narodów europejskich przed tego rodzaju losem.

Głosy prasy berlińskiej

BERLIN, 19 lutego. — Zburzenie klasztoru Monte Cassino piętnuje cała prasa jako najstraszliwszą zbrodnię, która wydarzyła się w historii kultury, przy czym dzienniki wskazują na szczegół, iż w zabudowaniach klasztoru nie było ani jednego żołnierza niemieckiego.

„Völkischer Beobachter" pisze, że północno-amerykańscy lotnicy terrorystyczni do długiego łańcucha barbarzyńskich zniszczeń dołączyli nowe ogniwo wraz ze zburzeniem tego miejsca kultury, mającego takie wielkie znaczenie dla historii ducha Zachodu. Cóż bowiem oznaczają — tak pyta się dziennik — dla pilota Stanów Zjednoczonych europejskie skarby kulturalne, cóż mu zależy na tym, że jedno z najwspanialszych opactw Zachodu rozpadnie się w pył i gruzy? Jakież wiadomości o kulturze europejskiej posiadają zleceniodawcy w Białym Domu i na Wall Street, cóż wie o niej Churchill lub jego poplecznicy?

"Deutsche Allgemeine Zeitung" pisze, że na uwagę w sprawozdaniach londyńskich zasługuje stwierdzony fakt, że napastnicy nie spotkali się z żadną obroną ziemną lub też ze strony myśliwców i że nie zauważono ani jednej chmurki, która by pochodziła od eksplodującego granatu artylerii przeciwlotniczej. Stwierdzenia te podkreślają niedwuznacznie fakt, że w samym klasztorze, jak i w jego najbliższym otoczeniu, nie było ani jednego żołnierza niemieckiego. Nie powiedzie się nigdy próba zrzucenia jakiejkolwiek winy na dowództwo niemieckie. Niemcy walczą uczciwie o utrzymanie i konserwację skarbów kultury kontynentu, podczas gdy Anglo-Amerykanie od Monte Cassino aż do sali cesarskiej w Aachen, od bazyliki św. Wawrzyńca w Rzymie aż do katedry w Köln, od Florencji aż do miejsc poświęconych pamięci Götego w Weimarze i Frankfurcie — popełniają jedną zbrodnię po drugiej, z której wynika bezgraniczna pogarda ich dla wszelkich prawdziwych wartości kulturalnych.

Dziennik ten kończy mówiąc, że gałgaństwa tego rodzaju planować i wykonywać jest w stanie tylko ten, który sam w sobie nie posiada najmniejszego zrozumienia dla znaczenia i istoty kultury europejskiej.

Przeszłość macierzy zakonu Benedyktynów

Klasztor Benedyktynów na stromej górze Monte Cassino, został założony w roku 529 przez świętego Benedykta, patriarchę mnichów na Zachodzie. Reguła zakonu rozszerzyła się szybko i przybrała nazwę benedyktyńskiej.

Opactwo św. Benedykta, noszące wcześniej nazwę San Germano było słynne ze swoich wspaniałych budowli, wielkich bogactw, archiwów oraz biblioteki, liczącej kilkadziesiąt tysięcy tomów, wiele atlasów i inkunabułów, a w późniejszych czasach z prac naukowych swych zakonników.

Budynki klasztorne, otoczone czworobokiem murów zewnętrznych, dzięki zastosowaniu baroku, posiadały wygląd zamku. Piękne dziedzińce klasztoru łączyły się ze sobą otwartymi arkadami. Na najwyższym poziomie góry wznosiła się przepyszna bazylika, również w stylu barokowym, otoczona granitowymi kolumnami, które pozostały tam po dawnej rzymskiej świątyni Apollina.

Do najstarszych części składowych tej macierzy zakonu Benedyktynów trzeba zaliczyć wieżę głównego kościoła. Portal kościelny został odlany z miedzi w roku 1067 w Konstantynopolu i posiada umieszczone na sobie inkrustacje srebrne z nazw wszystkich ówczesnych posiadłości opactwa.

Całość nosiła cechę szczęśliwego połączenia starożytności ze średniowieczem i węzła spajającego południe z północą oraz cywilizację antyczną z europejską.

W toku swego istnienia Monte Cassino było nawiedzane już przez klęski wojenne i pożary, a nawet w roku 1349 przez trzęsienie ziemi, lecz katastrofy owe nie wyrządziły takich szkód jak bombardowanie rzekomo cywilizowanych Anglo-Amerykanów.

Góra Monte Cassino szczyci się tym, że w murach wznoszącego się na niej klasztoru przebywał nie tylko święty Benedykt, ale i luminarz kościoła katolickiego św. Tomasz z Akwinu, a prócz nich i różne postacie historyczne jak np. Paweł Warnefried, zwany Paulus Plaponus, wysoki nadworny doradca Karola Wielkiego. Dla uczczenia pamięci Warnefrieda w roku 1899 stworzono w klasztorze św. Benedykta nową bibliotekę pod nazwą Bibliotheca Paolina. Te nieocenione wprost skarby kulturalne w postaci księgozbiorów i druków, zostały jednak uratowane od zagłady, dzięki zarządzeniom niemieckim i przewiezione wcześniej do Miasta Watykańskiego.

ŚWIATŁO-CIENIE

Fundusz na pomoc dla żydów

Churchill i Montgomery zwrócili się w odezwach do narodu brytyjskiego z wezwaniem o utworzenie funduszu dla żydów walczących ochotniczo w armii brytyjskiej. Za zebrane pieniądze rząd zamierza wykupywać ziemię w Palestynie, aby tam osiedlać żydów, którzy odbyli służbę wojskową. Uzasadnienie mówi o 30.000 ochotników żydowskich, którzy rzekomo w tej chwili pełnią służbę w armii i przy obronie cywilnej. Dzienniki angielskie słusznie zapytują, na jakiej zasadzie przyznano fundusz właśnie żydom i to w chwili, kiedy nie ma tych funduszów na zmniejszenie biedy inwalidów aryjskich i ich rodzin.

Do tego możemy dodać, że dzienniki angielskie zapomniały widocznie o starym przysłowiu, że „ręka rękę myje".

Amerykanie nie mają czasu

Północno-amerykański dziennik „News Week" krytykuje niedokładność amerykańskich statystyk i twierdzi, że w żadnym kraju na świecie nie było chyba tyle naukowców i statystyków jak obecnie w Stanach Zjednoczonych. Wskutek tego powstał zupełnie zbędny biurokratyczny aparat, który przeszkadza powodzią formularzy ankietowych we właściwej pracy i powoduje niepotrzebne wydatki.

Teraz dopiero wiemy, dlaczego Amerykanom idzie tak ciężko na wszystkich teatrach wojennych: nie mają czasu walczyć, muszą bowiem wypełniać setki formularzy dla mądrych i „prawdziwych" statystyk.

Dodatek dla katolików

Ewangelia św. na niedzielę Zapustną

I wziął ze sobą Jezus dwunastu, i rzekł im: Oto wstępujemy do Jerozolimy, a dokona się wszystko, co napisane jest p zez proroków o Synu człowieczym. Bo będzie wydany poganom, i będzie naigrawany, ubiczowany, i oplwany; a ubiczowawszy zabiją go, a dnia trzeciego zmartwychwstanie. A oni nic z tego nie zrozumieli, i było słowo zakryte przed nimi, i nie zrozumieli, co się mówiło.

I stało się, gdy się przybliżał do Jerycha, pewien ślepy siedział przy drodze, żebrząc. A usłyszawszy rzeszę przechodzącą, pytał, co by to było. I powiedzieli mu, że Jezus Nazareński przechodzi. I zawołał, mówiąc: Jezusie, synu Dawidów, zmiłuj się nade mną. A ci, co szli przodem, ajali go, aby milczał. Lecz on tym więcej wołał: Synu Dawidów, zmiłuj się nade mną. A Jezus stanąwszy, kazał przyprowadzić go do siebie. A gdy się przybliżył, spytał go mówiąc: Co chcesz, abym ci uczynił? A on powiedział: Panie, abym przejrzał. A Jezus mu rzekł: Przejrzyj, wiara twoja cię uzdrowiła. I natychmiast przejrzał i szedł za Nim wielbiąc Boga. A wszystek lud, widząc to, oddał chwałę Bogu. (św. Łuk. XVIII, 31 — 43).

* * *

Jezus Chrystus przygotowuje się na mękę i śmierć. Nadchodzi czas, gdy powinniśmy, w zrozumieniu doniosłości chwili otaczać imię Zbawiciela podwójną czcią, miłość cią i wdzięcznością. Nie bądźmy ślepi na upomnienia, lecz z wiarą podejdźmy do wszechmocy Bożej, która pozwoli nam na to, abyśmy przejrzeli.

Często zabawy karnawałowe, rozrywki, biesiady doprowadzają do kija żebraczego, jeśli już nie materialnie, to w każdym razie wyjaławiają duszę, która potrzebuje uzdrowienia.

Wszelkie przyjemności i rozkosze doczesne mają tę własność, że opanowują i oślepiają ludzi.

Powtórzmy więc za słowami św. Jana: „Panie, daj abym przejrzał, abym poznał, że wszystko, co na świecie jest pożądliwością ciała, pożądliwością oczu i pychą żywota, że świat przemija i pożądliwości jego, lecz kto czyni wolę Bożą, trwa na wieki".

O, gdybyśmy zrozumieli, że Pan Jezus przechodzi koło naszego serca, to z pewnością wołalibyśmy, jak ów ślepy z Jerycha: „Panie, żebym widział, gdyż jestem ślepym!"... Żebym widział jak strasznym jest grzech, żebym widział i zrozumiał jak bardzo Ty cierpiał za grzechy i abym przekonał się, że na świecie nie ma gorszego zła od grzechu.

Powiedzmy to Panu Jezusowi, a on otworzy oczy duszy naszej, a my przejrzymy i ujrzymy zło i dobro.

Rozważanie o ślepocie duchowej

Ślepota fizyczna jest strasznym nieszczęściem i słusznie uważamy ją za najcięższe kalectwo. Bezradność człowieka niewidomego wśród rozgwaru życia wyciska mimo woli łzę współczucia.

Ale, o ileż większym nieszczęściem jest ślepota duchowa?

Człowiek obarczony nią, nie zna swego istotnego celu na ziemi, nie wie co jest dla jego zbawienia wskazane i konieczne. Cóż z tego, że widząc oczyma ciała, zachwyca się blaskiem słońca, jasnością gwiazd w pogodną noc i tęczą barw, rozsianych po tej ziemi, skoro nie widzi drogi wiodącej go do Boga, jego ostatecznego celu...

Ludzie liczą jeszcze dotychczas lata od Narodzenia Chrystusa Pana, ale odsuwają precz od siebie myśl o Jego męce i śmierci.

Krzyż Chrystusowy jest dla nich czymś niezrozumiałym. Omijają go.

Jaskrawo akcentują niezrozumienie idei męki i śmierci Pana Jezusa w czasie karnawału, w czasie t. zw. u nas „zapustnym". Jakby broniąc się przed widokiem Krzyża, który poważnym cieniem kładzie się na cały okres wielkiego Postu, świat zaprzęga wszystek swój spryt i wszystkie zdobycze sztuki zabawowej, by przed nadchodzącym okresem męki Pańskiej zagłuszyć echo przybijania gwoździ na Kalwarii i „Gorzkie Żale", napływające ku nam falą rzewnych wspomnień, żyjących w murach kościołów...

Ludzie żyją teraźniejszością, nie myśląc o przyszłości ostatecznej. Boją się o niej myśleć. Trzebaby stanąć nad brzegiem czasu i sięgnąć wzrokiem w wieczność, a czło wiek boi się zawrotu głowy.

Kościół katolicki kieruje wzrok naszej duszy w przyszłość i ku Panu Bogu, któremu kiedyś zdamy rachunek z każdej chwili, użyczonej nam przezeń tu na ziemi.

Kościół uświadamia nam ustawicznie tę prawdę, że Bóg, który nam i całemu światu dał byt, od którego wszystko każdej chwili zależy, ustalił również granicę bytu swych stworzeń, sam tylko nie mając żadnych granic.

Śmierć sięga gęsto w szeregi ludzkie. A świat przechodzi nad tym do porządku dziennego, zasypuje ją kwiatami przez dwa trzy dni, a potem... mniej lub więcej głośno wyśmiewa naukę Kościoła katolickiego o śmierci, o wielkim znaczeniu tego ostatecznego terminu, który decyduje o wieczności.

A kiedy Kościół zaprasza swe dzieci na Środę Popielcową do rozważania znikomości wszystkiego, co ziemskie, świat przekreśla to święto popiołu i prowadzi dzieci swoje na karnawałowe nabożeństwo, by zagłuszyć w nim upomnienie popielcowe „pamiętaj człowiecze, że jesteś prochem i w proch się obrócisz"...

Ludzie wiedzą dobrze, że śmierć jest najlepszym nauczycielem. Każdy człowiek staje się myślicielem, gdy rozważa o niej, bo wówczas musi się ocierać duchem o zagadkę nieskończoności, o rzeczy wieczne... Dla tego wyrywa swych zwolenników z kręgu myśli o śmierci, by inaczej żyć nie zaczęli.

Jakże straszną w swych skutkach jest duchowa ślepota ludzi, zamykających oczy na tak bliską nam prawdę.

A przecież aby przejrzeć wystarczy z silną wiarą, tak jak ślepiec ewangeliczny, zwrócić się do Pana Jezusa. I gdyby cały świat zdobył się na jedno szczere westchnienie: Jezusie! Zmiłuj się nade mną... cudowne „przejrzyj" Chrystusowe jak balsam spłynąłby na dusze zbłąkane w ciemności materializmu i przyziemności. *(jot).*

Dobroć—łaską Bożą

Każdy, kto przeczyta książkę F. N. Fabera, zatytułowaną „O dobroci" musi poddać się kontemplacji i rozmyślaniom nad jej błękną treścią.

Ileż znajduje się w niej mądrej i żywej prawdy! Tak żywej, że porywa za serce budzi z otrętwienia i dodaje zniechęconym do życia nowy zasób sił żywotnych. W jak że pięknych i wzniosłych słowach wskazuje autor na konieczność siania dobroci wśród ludzi, by dopiero za jej przyczyną człowiek stał się naprawdę szczęśliwym! Wysoko ceni on dobroć, nazywając ją łaską Bożą, niezwykłym darem Bożym, szlachectwem duszy, jej pokarmem, za którym człowiek spragniony — woła bezustannie. Ciężar życia przygniata człowieka, jarzmo jego staje się nieraz wprost niemożliwe do zniesienia I upadłby człowiek, gdyby nie dobroć, która zło odwraca.

„Jeden gram dobroci" — głosi Faber — „wystarcza by przeważyć cetnarową krzywdę, którejśmy doznali lub wyrządzili". Tak mało dobroci wśród nas, tak bardzo staramy się o to, by nie być „za dobrymi". Stajemy się skąpcami w rozdzielaniu jej. Większość ludzi, otaczających nas, uważamy za niegodnych tej łaski, która przecież nie jest naszą łaską!

Tymczasem gdybyśmy poczęli siać dobroć wokoło nas, dopiero wówczas przekonalibyśmy się, jak wielu na nią zasługuje. Bo życie w codziennej swej gonitwie tak się nieraz składa, że ten lub ów nie ma możliwości rozwinięcia swoich skłonności w kierunku dobra.

Bezskuteczny nieraz wysiłek by pokonać trud i mozół z jakim musi walczyć człowiek odbiera mu otuchę do życia, wesele i radość jego, dając wzamian głuchą obojętność, rozczarowanie, oschłość i rezygnację. Lecz, jakby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki wróciłaby do życia ta z pozoru martwa bryła ludzka, gdyby się było znalazło choć jedno dobre słowo choć jedno dobre spojrzenie.

My jednak zajęci naszą pracą, nie znajdujemy czasu na rozglądanie się w około nas. Pochłania nas żądza zdobycia pieniędzy, sławy, wiedzy lub roztkliwiamy się zbytnio nad własną niemocą. Nie przychodzimy więc z pomocą temu, który jej potrzebuje, nie ocieramy mu łez ronionych w smutnej niedoli, a jest to przecież tak łatwe.

Faber mówi: „Zdaje mi się, że na sądzie ostatecznym mniej ciążyć mi będą grzechy moje, aniżeli złe skutki bezowocnej niedobroci".

A chcąc nas zachęcić do czynienia drugim dobrze i uskarżać na radość, na szczęście, które stąd wypływa, mówi, te godne zapamiętania słowa: „Jak mało pojmujemy wielkość zła, które wynika z braku okazywania ludziom dobroci, tak mało też doceniamy wielkość dobra, jaką dobroć sama rozsiewa".

Któż z nas nie doznał przynajmniej raz w życiu roztcrki duchowej? Nie bylibyśmy już może blisko czynu, którego fatalne skutki opłakiwalibyśmy przez całe życie? Nie drżały na ustach naszych słowa, które chcielibyśmy później za wszystkie ziemskie skarby odkupić? Nie staliśmy chwiejni i niezdecydowani przed ważną chwilą naszego życia, od której zawisnąć musiało nasze szczęście doczesne, a nawet i wieczne? Nie czuliśmy się chwilami tak mali, tak biedni i niekochani przez świat i ludzi?

I oto jedno dobre słowo, jedno jedyne współczujące spojrzenie, jeden serdeczny, kochający uścisk, jeden drobny dobry uczynek, były wystarczającymi by przywrócić nam równowagę życia, by pod ich zbawczym tchnieniem pierzchnęło wszelkie zło. *(jot).*

Z Częstochowy i okolicy

Luty 20 Niedziela

Dziś: Leona
Jutro: Eleonory

Wschód słońca o g. 7,59
Zachód „ „ 16,23

Zaciemniamy
od godz. 17,50 do godz. 5,40

Złudzenia optyczne

Aparat fotograficzny filmujący przestrzeń i tkwiące lub poruszające się w niej przedmioty, jakim jest narząd wzroku u człowieka — to mechanizm wprawdzie cudowny, ale niedokładny. Pracuje nie zawsze z pełną sprawnością; niekiedy coś się w nim psuje i zniekształca obraz rzeczywistości, wskutek czego wprowadza swego posiadacza w błąd, pomimo, że oczy są zdrowe i aparat nie wymaga remontu pod kierunkiem okulisty.

Można by to złożyć na karb gry świateł i cieni albo jakiegoś dziwnego zwichnięcia perspektywy, którą trzeba zaliczyć do najbardziej zwodniczych zjawisk na ziemi.

Wyłączam tu z góry wszelkie miraże, jakie zwykły unosić się nad gorącymi piaskami w krajach egzotycznych lub na bezbrzeżnych rozłogach oceanów, chodzi mi natomiast o zwidy, ukazujące się naszym oczom w ograniczonym murami terenie.

Niejednemu bez wątpienia zdarzyło się, że w bezludnej mrocznej oddali ulicy czy drogi stojący słup, uważał za człowieka, albo worek z piaskiem na klatce schodowej za kogoś przyczajonego nie wiadomo po co. W takim wypadku mimowolny dreszcz przebiega po skórze i dopiero zapalona zapałka czy błysk latarki elektrycznej oświetlają istotną rzeczywistość i przywracają równowagę.

Tak bywa, gdy dorosły gość jest w stanie n[illegible]nalnym, o dzieciach tu nie mówimy, albowiem żywa fantazja dziecięca w wielkim stopniu zaludnia przestrzeń wytworami wyobraźni.

Jeśli natomiast osoba znajdzie się pod skutkami działania kilku głębszych, wtedy i jej aparat fotograficzny zaczyna dawać obrazy po prostu zwariowane, nie tego co istnieje na zewnątrz zalanego osobnika, lecz rzutuje w perspektywę to, czego on w danej chwili pragnie.

Ostatnio pewien mój nieznajomy wracając wieczorem do domu z lokalu alkoholowego, ujrzał na pustym podwórzu białą postać, nieruchomą. — To jest ta sąsiadka, która mi się tak bardzo podoba — pomyślał. — Jest okazja żeby jej wyznać miłość. Namiętnym doborem słów wylewał swe uczucia dość długo, lecz postać milczała. Wziął to za znak zgody na swoje propozycje, wobec czego należało niewiastę uścisnąć. I wtedy okazało się, że gadał do bałwana ze śniegu.

Takie figle płata nam czasem nasz aparat fotograficzny.

j. s.

—x—

Dyżury aptek i lekarzy

(p) W niedzielę, dnia 20-go lutego b. r. dyżurują w naszym mieście następujące apteki:
Zagórskiego — Aleja Wolności 68 oraz
Otrębskiego — ul. Wieluńska 18.

Od poniedziałku, dnia 21-go b. m. do niedzieli, dnia 27-go b. m. apteki:
Kozankiewicza — Adolf Hitler Allee 50 oraz
Pogorzelskiego — ul. Narutowicza 44.

W niedzielę, dnia 20-go b. m. dyżury przypadają na następujących pp. lekarzy:
Internista: dr Korpolewski Czesław — ul. Katedralna 19;
Chirurg: dr Karczewski Władysław — Adolf Hitler Allee 24;
Ginekolog: dr Ferens Tadeusz — Adolf Hitler Allee 24;
Laryngolog: dr Glabisz Stefan — Aleja Kościuszki 14;
Dentysta: dr Pierzgalska Dobrosława — Adolf Hitler Allee 18.

Nowy cennik na warzywa i owoce

(jot) Podajemy do wiadomości wszystkim kupcom detalistom, hurtownikom i producentom owoców i warzyw, że nowy urzędowy cennik na te artykuły ukazał się już i należy go odebrać w poniedziałek, dnia 21-go lutego b. r. w nowym budynku Zarządu Miejskiego przy ul. Dąbrowskiego 7 (pokój Nr 110 — wejście od ul. Racławickiej).

Przydział paszy

(jot) W poniedziałek, dnia 21-go lutego nastąpi przydział paszy za marzec 1944 roku dla przedsiębiorstw przewozowych, będących członkami Grupy Ruch, których nazwiska rozpoczynają się na litery A i B.

Po wspomniany kontyngent zgłaszać się należy w Referacie Ruch — Adolf Hitler Allee 41 (I piętro, pokój Nr 3) w godzinach od 8-ej do 11-ej, z potwierdzonym paszportem końskim oraz legitymacją Grupy Ruch.

Dnia 21-go lutego b. r.

(p) Przypominamy, że dnia 21-go lutego b. r. do Biura Sprzedaży Kart Żywnościowych Nr I przy ul. Dąbrowskiego 11, w celu wykupienia kart na miesiąc marzec b. r. winny się zgłosić osoby, zamieszkałe przy ulicach: Glogera, Gnaszyńskiej, Kazimierza, Łęczyckiej, Racławickiej, Sowińskiego, Al. Kościuszki, Handlowej, Huculskiej, Jadwigi, Kujawskiej, Staszica, Wołyńskiej oraz Żwirki i Wigury.

Tego samego dnia wykupują karty żywnościowe w Biurze Sprzedaży Nr 2, przy Adolf Hitler Allee 14, osoby zamieszkałe przy ulicach: Matejki, Mehofera, Miarki, Miernej, Mieszka Starego, Miłej, Mireckiego, Mirowskiej, Mokrej, Mostowej, Modrzewiowej, Moniuszki, Mochnackiego, Młynarskiej, Nadrzecznej, Narutowicza, Niecałej, Niedługiej, Niewielkiej, Niskiej, Norwida oraz Nowej.

Współpraca zakładów meblarskich

(jot) Ponieważ wśród zakładów przemysłowych przerabiających drzewo nie było dotychczas ściślejszej współpracy, co odbiło się niekorzystnie na ich produkcji a zwłaszcza na rentowności poszczególnych przedsiębiorstw, utworzono ostatnio za zgodą Głównego Wydziału Gospodarki oraz Urzędu Gospodarowania Papierem i Towarami Różnego Rodzaju — fachową Wspólnotę Interesów przemysłu meblarskiego w Gen. Gub

Celem nowoutworzonej placówki jest przede wszystkim zaprowadzenie racjonalizacji produkcji, podyktowanej koniecznością bieżącej chwili oraz standaryzacja wytwórczości mebli, oparta na podstawie dotychczas zebranych doświadczeń.

Regulacja produkcji oraz zbyt i wymiana artykułów meblarskich na terenie Gen Gub. w ramach obowiązujących przepisów, będzie również podlegała kompetencjom Wspólnoty Interesów, podobnie zresztą, jak opracowanie jednolitej kalkulacji i utworzenie jednolitych warunków zbytu dla indywidualnych zakładów.

Rejestracja przychówku zwierzęcego

(jot) Kontrolerzy gminnych rejestrów dla zwierząt domowych zauważyli niejednokrotnie, że w rejestrach tych nie notowano ani przychówku dla pewnej liczby samic ani też powodów jego braku. W ten sposób część przychówku w ogóle nie została ujęta w rejestracji.

Pomocnicy targowi otrzymali polecenie sporządzania wykazu wszystkich tych hodowców, którzy nie donosili o przyjściu na świat przychówku, ani nie podali przyczyny jego braku, w stosunku do następujących zwierząt.

Krów, które nie cieliły się od 18-tu miesięcy, jałówek 3 i pół letnich i starszych, macior, które nie dały przychówku od 10-miesięcy, 18-to miesięcznych i starszych maciorek, owiec, które nie wydały potomstwa od 16-tu miesięcy oraz 24-ro miesięcznych i starszych owiec.

Hodowcy wspomnianych zwierząt są obowiązani podać przyczynę braku przychówku lub udowodnić co się z nimi stało.

Dowód ten można przeprowadzić przedstawiając:

Zaświadczenie kompetentnego wójta o wypadku poronienia;

świadectwo oprawcy lub zakładu utylizacyjnego, gdzie dostarczono zwłoki zwierzęcia w razie narodzin płodu martwego, albo też zaświadczenie wójta o zakopaniu zwłok;

dowód zapisania przychówku do rejestracji;

zaświadczenie o odstawieniu zwierzęcia lub o zmianie właściciela; w wypadku sprzedaży;

świadectwo policyjne w wypadku kradzieży zwierzęcia;

poświadczenie weterynarza, w wypadku niepłodności krowy, należącej do hodowli uznanej, że przeprowadza się zabiegi celem usunięcia tej niepłodności. Gdy mimo tych zabiegów nie można przedstawić dowodu ocielenia się krowy w ciągu ostatnich 30-tu miesięcy, należy określić zwierzę jako rzeźne i odpowiednio do tego z nim postępować;

zaświadczenie kompetentnego Urzędu Hodowli Zwierząt w Powiatowym Urzędzie Wyżywienia i Rolnictwa w wypadku braku stadnika w całej okolicy.

W razie gdy zwierzęta nie zostały zgłoszone w terminie, lub gdy zaświadczenie o miejscu ich pobytu i o tym co się z nimi stało zostanie oddane w terminie spóźnionym, będzie zastosowany w stosunku do opieszałych wymiar kary porządkowej.

Jeżeli hodowca nie jest w stanie przeprowadzić należytego dowodu, oznacza to, w myśl przepisów, iż dokonał on uboju nielegalnego, albo też, że umyślnie nie doprowadził zwierzęcia do stadnika, do czego był zobowiązany na podstawie odnośnego Rozporządzenia o Reglamentacji bydła (z dn. 10.III 1942 r.)

W obydwu wymienionych wypadkach zwierzęta zostaną zgłoszone Agronomowi Powiatowemu, celem przeznaczenia ich przy najbliższym odstawieniu bydła na kontyngent.

Jeśli jednak byłyby to dobrej klasy zwierzęta rozpłodowe i użytkowe, Urząd Wyżywienia i Rolnictwa w Starostwie miejskim lub powiatowym może postanowić, by sztuk tych nie oddawano do następnego uboju, lecz by je przydzielono zaufanym hodowcom, których stan ilościowy bydła został poważnie zmniejszony na skutek oddawania zwierząt na ubój, albo, których gospodarstwa w ogóle pozbawione są bydła.

Poza tym w stosunku do niesumiennych hodowców wdrożone będzie postępowanie karne o ubój nielegalny i przekroczenie obowiązujących przepisów.

Przy sprawdzaniu rejestrów kontrolerzy muszą w przyszłości specjalnie baczyć na przepisowe rejestrowanie przychówku i działać energicznie celem usunięcia braków w tej dziedzinie.

Fragment

Na ziemię gwarną a pustą
rzuciłeś miłosny blask
rozkoszy, puhar podałeś ustom
i do kołyski mych marzeń —
naniosłeś gwiazd.

Serce tak ufnie, najszczerzej
płynie gondolą śnień
Los je Twym dłoniom powierzył
i razem iść kazał — w dobrym i złym.

Do szczęścia tego ogrodu
kupidyn podał klucz
— krew moja znowu jest młoda
i dni jasne w marmurze Twych ramion
chce kuć.

Gdy rozwozisz dyliżansem
po moich gościńcach czar
życie śpiewa ballady, romanse
— Czyż spopielić się może uczuć
tych żar?.

Amalia Łuczyńska.

—x—

Dzień w kraju

TANIE POSIŁKI.

WARSZAWA. — Ażeby umożliwić wydawanie posiłków dla niezamożnej ludności. P. K. Op. w Warszawie zmienił godziny wydawania obiadów w kuchni samowystarczalnej, przy ul. Plac Dąbrowskiego 2/4. Ostatnio obiady wydaje się w godzinach 15-17.

W tych samych godzinach wydawane są obiady dla inteligencji w kuchniach P. K. Op. przy ul. Nowy Świat 21. Oprócz obiadów (zupa zł. 1, drugie danie zł 1.50, kuchnia wydaje kolacje w cenie zł 1.50. Inowacja ta została przez inteligencję przyjęta z aplauzem.

ZGŁOSZENIE BUHAJÓW I KNURÓW.

JĘDRZEJÓW. — Władze rolnicze w Jędrzejowie przypominają wszystkim posiadaczom buhajów i knurów, aby do dnia 20 bm. zgłosili swe rozpłodniki we właściwych urzędach gminnych. Zgłoszeniu podlegają wszystkie (dotąd licencjonowane i jeszcze nielicencjonowane) buhaje, które ukończyły 10 miesięcy, oraz wszystkie knury, które ukończyły 6 miesięcy.

Spisy buhajów i knurów zostaną przedstawione Urzędowi Licencyjnemu, który przeprowadzi licencje tych zwierząt na terenie całego powiatu w maju roku bież. (el)

WSPÓLNOTY PRACY.

LWÓW. — Rzemiosło galicyjskie nie odznaczało się dotychczas ani wydajnością ani organizacją. Inwazja bolszewicka znacznie pogorszyła jego stan. Ażeby podnieść wydajność poszczególnych, zakładów i przystosować je do wymagań dnia dzisiejszego, przystąpiono do zakładania wspólnot pracy. Przede wszystkim założono Wspólnotę pracy Stolarzy we Lwowie, obejmująca, jak dotychczas, 8 średnich zakładów posiadających 120 sił roboczych. W tych dniach założono drugą wspólnotę Pracy Szklarzy. Zadaniem nowej organizacji będzie usunięcie wszelkich szkód, istniejących w oszkleniu budynków na terenie miasta Lwowa. W stadium organizacji jest Wspólnota Pracy Krawców i Szewców. Przez dodatkowe zaopatrzenie rzemieślników w artykuły żywnościowe i odpowiednie surowce, umożliwia się zrzeszonym członkom wykonywanie prac po normalnych cenach.

—0—

Kontyngent benzyny

(jot) Główna Grupa Wyżywienia i Rolnictwa w Centralnej Izbie dla Ogólnej Gospodarki w Krakowie (Aleja Mickiewicza 73) dysponuje własnym kontyngentem benzyny do czyszczenia.

Przeznaczony on jest na pokrycie zapotrzebowania na ten artykuł dla zakładów gospodarki wyżywieniowej.

Kierownicy wspomnianych zakładów mają składać w tym celu wnioski, kierując je do kompetentnej dla danego przedsiębiorstwa Głównej Grupy Wyżywienia i Rolnictwa w Izbie Okręgowej.

Zachowanie tej drogi postępowania leży w interesie zakładów, gdyż wnioski wysyłane bezpośrednio do Grupy Głównej będą załatwiane z opóźnieniem, niezbędnym dla zaopiniowania ich przez Izby Okręgowe.

3 serca w okiennicy

Józef Jazon.

NOWELA. 20

Po tradycyjnym „szczęść Boże", panna Kunegunda zwróciła się do służącej: — Jagna, daj panu Adamowi i mnie grabie, pomożemy wam przy robocie. Dziewczyna, mając na ustach kpiący i niedowierzający uśmieszek, wręczyła żądane narzędzia.

Adam, rzuciwszy na ziemię marynarkę, którą miał na ramionach, wziął się z zapałem do pracy, oglądając się co chwila za siebie z obawy aby nie trafić w kogo końcem długiego kija od grabi. Panna Kunegunda, przezornie, wybrała sobie odcinek bardziej oddalony od terenu działania buchaltera, jako nieobliczalnego jeszcze niemowlęcia w dziedzinie czynności rolniczych.

Nasz buchalter nie lubił się lenić przy pracy, której zawsze oddawał się całą duszą, zapominając o całym świecie. Teraz więc namiętnie zgrabiał siano, przy której to czynności trzeba było wykonywać ciałem ruchy wsteczne — cofanie się — aż do punktu, gdzie miała nagromadzić się kopka. Nie zwrócił też uwagi na to, że Michał podjechał w pobliże i również namiętnie machał widłami, aby jak najprędzej naładować wóz.

Nie wiadomo jak się to stało, dość, że w pewnej chwili buchalter otrzymał silne uderzenie w dolną część kręgosłupa twardym przedmiotem (był to trzonek od wideł Michała) po czym niezwłocznie poleciał głową naprzód i w jednej sekundzie znalazł się na ziemi, uderzając czołem o kamień, który tam leżał przysłonięty sianem. Wyglądało to jak złożenie czołobitnego pokłonu przed wspaniałością przyrody, było jednak przeżyciem bolesnym potrójnie: od tyłu, przodu i moralnie.

Pod zamkniętymi odruchowo powiekami Adama roziskrzyła się konstelacja latających kolorowych gwiazd i świadomość uległa chwilowemu zamroczeniu. Pierwsza zauważyła zderzenie Jagna i, krzyknąwszy przeraźliwym głosem: „o jej!" podbiegła ku leżącemu. Michał stał oparty jedną ręką na widłach, niby szatan z oleodruku jarmarcznego albo z szopki i z otwartymi ustami drapał się drugą łapą po głowie.

Okrzyk dziewczyny zwabił pannę Kunegundę, zanim jednak znalazła się na miejscu upadku buchaltera, ten już został podniesiony i trzymał się na nogach o własnej sile, pocierając odruchowo zbolałe miejsce kręgosłupa, następnie zaś przyłożył rękę do czoła, gdzie wykwitał siną barwą nabrzmiewający coraz silniej wielki guz.

Samarytańskie ręce panny Kunegundy zmoczyły wodą z dzbanka chusteczkę i zawiązały ją na głowie ponownej ofiary złośliwego losu. Ofiara uśmiechała się słabiuchno, dziękując za czynione zabiegi opatrunkowe lecz w głębi duszy Adamowi chciało się płakać.

— Czy będzie pan mógł dojść do domu, czy też mamy pana odwieźć? — dopytywała się troskliwie panna Kunegunda.

— Nic mi wielkiego się nie stało, proszę pani — nadrabiał miną buchalter. — Posiedzę sobie trochę na trawie i wszystko będzie dobrze.

XVII.

— Będziesz pan miał kłótnię ze starszym człowiekiem w niedalekiej drodze, bo w kartach wychodzi przy panu król treflowy. Ale wszystko przejdzie dobrze i czeka pana jakiś wielki zysk — o proszę, tu jest dziesiątka karo; ale z kobietą też wypadnie przejście albo insza przykrość — dama pikowa odwróciła się od pańskiej karty — mówiła „chiromantka" do Więciorka, który znalazłszy wymowny i dużo obiecujący anons w gazecie, zapragnął zajrzeć za kulisy przyszłości przy pomocy „wieloletniej uczennicy magistra nauk tajemnych Bujała Jogi oraz doświadczonego medium w osobie Anny Bies-Ant" jak to stwierdziło ogłoszenie.

Zagadkowy sposób znalezienia się kartki w kieszeni Polikarpa przy wyjściu z kina z Emilią, wywołał przypuszczenie czy nie była w ruchu jakaś niesamowita poczta telepatyczna i to stało się impulsem, który kazał Więciorkowi szukać kontaktu z czwartym wymiarem. Wprawdzie dość otłuszczona jejmość uprawiała swą okultystyczną praktykę w małej izdebce, wśród dekoracji zgoła szablonowej i w atmosferze nasyconej wonią kapusty, która się gotowała właśnie w przyległym pomieszczeniu, ale to nie dowodziło, że Anna Bies-Ant (prawdziwe nazwisko: Agata Migdałowa) nie ma fluidystycznego połączenia z tym planem przestrzeni, w obrębie jakiego szeregują się przyszłe zdarzenia; poza tym kontakty posiadała i spirytystyczne, o czym świadczył dobitnie jej wydech.

— Niech się pan zresztą nie martwi, taki przystojny kawaler znajdzie sobie prędko inną dziewczynę, co go będzie chciała; nawet znam taką jedną i jakby osoba miała życzenie to mogę poznać — pocieszała Więciorka pani Migdałowa.

— Namyślę się, kochana paniusiu, to może z tego i co wyjdzie, ale póki co, to może by się pani wprawiła w trans i jeszcze raz mi wszystko powiedziała, jak to będzie z tą damą pikową?

— Coś pan chciał od mojej baby? — rozległ się nagle męski głos i barczysty osobnik, zjawił się w drzwiach od tego pomieszczenia, w którym warzyła się kapusta. — Co pan tu za świństwa wygaduje w porządnym domu? Agata! — zapłacił ci już ten patałach?

— Jeszcze nie.

— No to niech płaci i fora ze dwora!

Polikarp, zaskoczony dziwnym obrotem sprawy lecz wcale nie przestraszony, obejrzał małżonka chiromantki od stóp do głów. Chłop, owszem, okazały pięści solidne, w gębę też można by walić cegłą bez skutku. Przydałby mi się do Wądołów — myślał. — Więc trzeba się rozmówić.

— Wolnego, wolnego, nie ma się czego złościć, panie ładny i mocny — popłynęły słowa Polikarpa. — Przyszedłem w interesie, a nie po prośbie. Nie chciałby przypadkiem pan grubo zarobić?

— Bujanie — wątpił pan Migdał.

Wywiązał się dłuższy dialog, który sfinalizowano zgodą dopiero po skropieniu go odpowiednią miarą wody ognistej i ostatecznie stanęła umowa, co, kto, gdzie, jak i kiedy.

Oblewanie umowy właśnie kończyło się przy udziale otłuszczonego medium, gdy do izby weszły dwie dziewoje: sekretarka Janina i laleczka Mila. Przez otwarte drzwi zajrzało za nimi popołudniowe słońce, lecz natomiast twarz Polikarpa zasnuła się czarnym cieniem złych przeczuć. Rzeczywiście Emilia obrzuciła go naprzód zdziwionym — a następnie, spostrzegłszy wypróżnioną butelkę na stole i trzy kieliszki — gniewnym spojrzeniem. Janka uśmiechała się tylko ironicznie.

— Odbywałeś tu, jak widzę, seans spirytystyczny — usłyszał zdanie Więciorek z różowych ust Emilii; brzmiało ono jednak nie zachęcająco do konwersacji. — Chodźmy z powrotem Janko, pani chiromantka nic nam nie wywróży.

Migdałowa usiłowała wymową i gestami przekonać klientki, że owszem, właśnie teraz jest w stanie powiedzieć im całą prawdę, ale dziewczęta były uparte. Wzruszyły tylko ramionami i wyszły, a drzwi za nimi trzasnęły łoskotem.

— To ta będzie ta dama pikowa — chełpiła się chiromantka — widzi pan, że wywróżyłam!

— Bodajżeś wyschła na mumię — pomyślał Polikarp i skoczył za swoim szczęściem, które tak nagle odeszło. Napróżno! W dali, na rogu ulicy, mignęły ich postacie i zniknęły zasłonięte załamaniem linii domów.

Rozpacz jęła chwytać zębami za serce Więciorka. — Co zrobić teraz? Usiąść nad rynsztokiem i wyć jak pies? Płakać? Przecież łzy złości na samego siebie i tak mu się kręcą w oczach. Chłopak był impulsywny, więc ostatecznie postanowił, że się całkiem upije, a potem zobaczy co dalej nastąpi. W ogóle wszystko mu jedno! Trzeba tylko poszukać Zygmunta Czermońskiego i zainkasować jakiś zasiłek, albo zaliczkę na koszta mającej znów nastąpić podróży do Wądołów.

(d. c. n.)

Sprzedaż, Kupno, Zamiana.

Maszyny „Singera"

gabinetowe, krawieckie, sztepperskie, czapnicze, kuśnierskie, okrętkowe, owerloki, dziurkarki, mereżkarki i do plisowania.

Władysław Koźmiński

Częstochowa, I Aleja Nr. 4

Przyjmuje reperację maszyn do szycia

KWIACIARNIA

I SKŁAD NASION

ST. KUREK

Częstochowa, Nowy Rynek 18.

Poleca ze świeżych zbiorów nasiona warzywne, kwiatowe i pastewne.

Uwaga: odsprzedawcom rabat.

338

Rok założenia 1925

Zakład Ogrodniczy

Hodowla

i specjalny skład nasion

Częstochowa, I Aleja Nr. 2.

poleca o normalnej sile kiełkowania czyste odmianowo

Nasiona inspektowe

warzywne: kalafiory, kapusty, kalarepy, selery, pory, pomidory, ogórki, sałaty, cebule, marchew, rzodkiewkę i t. d.

kwiatowe: oryginalne goździki chaband, lewkonie, petunie balkonowe, doniczkowe i ogrodowe. Begonie bulwiaste, gracilis i semperforens. Oryginalne groszki pachnące wielkokwiatowe Spencera. Astry itd. oraz nasiona kwiatów doniczkowych. Stale cięte kwiaty, wiązanki, wieńce, kosze.

Wł. Tadeusz Olejniczak.

399

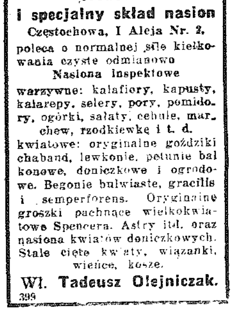

Ochotnicy wyjeżdżają

przez Biura Informacyjne

CZĘSTOCHOWA
Adolf Hitler Allee 28

PIOTRKÓW
ul. Gubernatorska 20

RADOMSKO
Rynek 4.

Zapewniamy dowolny wybór miejsca pracy, wysoki zarobek, wyżywienie i dogodne pomieszczenie w fabrykach, przedsiębiorstwach budowlanych, hotelach, żegludze

Biuro czynne codziennie: od 8—18, w sobotę od 8—13 w niedziele od 11—13-ej.

384

Mróz, saneczki kulig będzie
Czapki z nauszn.kiem brak
Więc do Dusia muszę w pędzie
Żeby uszył szybko tak

PRACOWNIA CZAPEK

Duś Kazimierz

Częstochowa Jasnogórska 168 b przedłużenie ul. Jubilineckiej

1715

ś. † p.

z Kanusów

Joanna Zyszczak

Opatrzona Św. Sakramentami po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu dnia 18.II.1944 r., przeżywszy lat 74

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Bratniej 37, nastąpi dnia 20.II o godz. 14 do kościoła parafialnego św. Zygmunta po czym pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie 21 lutego o g. 9 rano w kościele św. Zygmunta.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

Córki, zięć, wnuki i prawnuczki.

1744

ś. † p.

Cecylia Wieczorek

Po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu dnia 17 lutego 1944 r. przeżywszy lat 18

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Krakowskiej 68, do Katedry nastąpi w sobotę dnia 19 lutego b. r. o godz. 3 p. p., po czym pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

O smutnych tych obrzędach, pogrążeni w ciężkiej żałobie, zawiadamiają

Rodzice, brat i rodzina.

1677

W drugą bolesną rocznicę śmierci ukochanej Żony i Matki naszej

ś. † p.

Cecylii Mączyńskiej

w kościele św. Rodziny odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w poniedziałek dnia 21.II o godz. 7,30 rano, na które zapraszają krewnych znajomych i życzliwych pamięci Zmarłej

Mąż, córki, syn i zięciowie.

1567

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ukochanego Męża i Tatusia naszego

ś. † p.

Bronisława Majznera

w kościele św. Zygmunta odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w poniedziałek 21 lutego 1944 r. o godz. 7 rano, na które zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych

Żona z córeczkami.

1711

POSADY

STARSZA samotna poszukuje pracy jako gospodyni domu lub wychowawczyni dzieci, świadectwa posiada. Oferty z podaniem warunków pracy kierować Z. Niedźwiecki, Koluszki, ul. Brzezińska 10. 1683

CHŁOPCA do terminu przyjmę. Częstochowa, Narutowicza 19/23. Zakład pogrzebowy. 1697

POTRZEBNA pomocnica domowa przychodnia z umiejętnością gotowania. Zgłoszenia: Aleja Wolności 13. Biuro podań od 3 do 6 pp. 1669

POTRZEBNY chłopiec do konia na stałe. Częst., Chłopickiego 188. 1719

DLA NASZEGO oddziału reparacji samochodów wszelkiego rodzaju poszukujemy do natychmiastowego przyjęcia: 1 Inżynier technik albo mistrz dla wypróbowania motorów, hasło 100. 1 mistrz dla odbioru pojazdów mechanicznych, hasło 101; 1 mistrz do reparacji samochodów ciężarowych, hasło 102; 1 mistrz do reparacji samochodów osobowych hasło 103; 1 mistrz do reparacji motocykli, hasło 104; 6-8 przodowników do reparacji samochodów ciężarowych, hasło 105; 4-6 przodowników do reparacji samochodów osobowych, hasło 106; 2-3 przodowników do reparacji motocykli, hasło 107; 4-6 przodowników do reparacji silników, hasło 108; 2 specjalistów do motorów Diesl'a, hasło 109; 1 specjalista na gaźniki, hasło 110; 10-16 rzemieślników (ślusarzy) do reparacji silników, hasło 111; 4-6 tokarzy, hasło 112; 2 frezerów, hasło 113; 2-4 szlifierzy do cylindrów i wałów karbowych, hasło 114; 6 blacharzy (chłodnice i ogólne roboty blacharskie), hasło 115; 4 elektryków samochodowych, hasło 116; 2-4 spawaczy, hasło 117; 40-60 ślusarzy, hasło 118; 2 ślusarzy narzędziowych do konserwacji narzędzi, hasło 119; 4 stelmachów do karoseryj, hasło 120; 2-3 siodlarzy, hasło 121. Dobre pomieszczenie gwarantuje się. W rachubę wchodzą jedynie siły energiczne, świadome celu, bezwzględnie zaufania godne, z dużym doświadczeniem i pierwszorzędnymi wiadomościami fachowymi. Oferety z dołączeniem wszelkich potrzebnych załączników i podaniem hasła oraz najwcześniejszym terminem przyjęcia, kierować do Administracji „Kuriera Częst." pod „Nr 391". 391

GDZIE POTRZEBNY tłumacz lub korespondent polsko - niemiecki? Młody człowiek z dobrą znajomością języka niemieckiego, posiadający za sobą praktykę na samodzielnych i odpowiedzialnych stanowiskach, szuka nowego pola działalności. Propozycje do administracji „Kuriera Częstochowskiego pod Nr. 1615. 1615

POTRZEBNE prasowaczki i robotnice do różnych robót. Heininger, Częst., Zaciszańska 8. 1413

SIŁA biurowa poszukuje posady w firmie prywatnej w dziale buchalterii. Oferty do „K. C." pod „Nr 1649". 1649

OSOBA inteligentna, średniego wieku, emerytka lub t. p. potrzebna do pomocy w gospodarstwie na parę godzin dziennie. Częst., Garibaldiego 26 m. 3. 1595

POTRZEBNA zaraz służąca do wszystkiego, starsza, czysta, z dobrym gotowaniem. Warunki dobre. Zgłaszać się tylko ze świadectwami Częst., Adolf Hitler-Allee 20, Sklep z tapetami. 1557

PRZYJMĘ ogrodnika zaraz samotnego z długoletnią praktyką ogrodniczą i pszczelniczą. Warunki do omówienia. Zgłaszać się Częstochowa, I Aleja 6, m. 45, w godzinach od 9 — 14. 1599

ZDOLNY majster ceglarski, długoletnia praktyka, 52 lata, zdrowy, znajomość języka niemieckiego i polskiego w słowie i piśmie, poszukuje odpowiedniej posady. Wiktor Goretzki, Kolanów Nr 93, über Bochnia. 1596

PRZYJMĘ gospodynię do majątku znającą się dobrze na prowadzeniu domu i gospodastwa, inteligentną, samotną w wieku średnim. — Warunki do omówienia. Oferty lub osobiście kierować, Częstochowa, I Aleja 6, m. 45. 1600

POTRZEBNI chłopcy do praktyki ślusarskiej. Czest., Nadrzeczna 14 1633

POTRZEBNY chłopiec do posług w sklepie. Oferty do „Kuriera" pod „Nr 1646". 1646

POTRZEBNA panienka na praktykę do sklepu. Wiad. Częst., ul. Jasnogórska 14 m. 3, godz. 12—1. 1690

POTRZEBNY uczeń do Zakładu Fryzjerskiego, Aleja Wolności 3/5. Nowicki Nikodem. 1671

POTRZEBNA służąca uczciwa, czysta, dobrze polecona. Zgłoszenia do „Kuriera" pod „Nr 1706". 1706

KUPNO

FOTOAPARAT lepszy oraz zegarek męski markowy kupię zaraz. Oferty do „K. C." pod „Nr 1693" 1693

KUPIĘ maszynę do robienia swetrów. Zgłoszenia piśm. do „K. C." pod „Nr 1710". 1710

KUPIĘ: zegarek, obrączkę, kolczyki, pierścionek, bransoletkę, monety stare ,oraz bieliznę różną, wszelkie ubiory i nakrycie. Rynek Narutowicza 31 m. 2 (Zawodzie). 1546

KUPIĘ maszynę do pisania i liczenia. Reterski Feliks, Częstochowa, I Aleja 3. 981

KUPIĘ natychmiast kołowrotek do nawijania przędzy. Oferty do „K. C." pod „Nr 1642". 1642

SPRZEDAŻ

MASZYNY „Singera" gabinetowe, krawieckie, czapnicze, okrętkowe, kuśnierskie, rymarskie i do plisowania elektrycznością. Częstochowa, Aleja 4. Koźmiński. 1553

WÓZEK dziecinny nowy i kilim 2 m. x 1,50 cm., sprzedam. Częst., Krakowska 3 m. 9. 1515

ŁAPKI karakułowe pasowane, kilim 2x3 m. okazyjnie sprzeda „Komis", Aleja 31 (w podw.) 1689

„SINGERA" maszynę w dobrym stanie okazyjnie tanio sprzedam Częst., Wały Dwernickiego 49, m. 3. 1687

HARMONIA fortepianowa na 12 basów do sprzedania. Wiadomość: Częst., Katedralna 13, m. 21. 1676

MASZYNĘ „Singera" gabinetową sprzedam, II Aleja 19, m. 5, Jędrzejczyk. 1667

DO SPRZEDANIA kurtka skórzana, spód zamsz. Okazyjnie, tanio. Częst., ul. Narutowicza 7, m. 18. 1672

MASZYNY „Singera" gabinetowe, krawieckie, kuśnierskie, czapnicze, łatkowe, słupkowe, leworamienne, praworamienne, części, oliwa, igły łatkowe, czapnicze poleca Wróbel, Częst., I Aleja 12. 1668

PIANINO zagraniczne, doskonałej marki, przystępnie sprzedam. Częst., II Aleja 39 m. 7, od godziny 1—5-ej. 1512

LIKWIDUJĄC bibliotekę wyprzedaję książki od 5 zł. Częst., Krótka 42. Gatkiewicz. 1504

MASZYNĘ „Singera" gabinetową w dobrym stanie sprzedam. Częstochowa, Kilińskiego 106 m. 5. 1507

„SINGERA" maszynę gabinetową w pierwszorzędnym stanie okazyjnie sprzedam. Częst. Ślepa 4, przy Olsztyńskiej 1523

GARNITUR czarny w dobrym stanie krepa, wiatrówkę męską, kostium czarny na szczupłą panią oraz narzutkę czarną jedwabną sprzedam. Wiadomość: Św. Rocha 45, oficyna w ogródku. 1623

PIANINA, fortepiany i fisharmonie pierwszorzędnych firm, najkorzystniej kupisz u B-ci Poros, Częst., II Aleja 20, 2-ga brama. 1449

1 SZUBA, 1 futro męskie eleg., 1 futro fokowe, 2 materace sprężynowe (nowe), 1 ubranie sportowe męskie do sprzedania. Częst., Waszyngtona 4. 1661

WYPRZEDAŻ książek od 5 zł., Krótka 42, Gątkiewicz. 1643

ŁÓŻECZKO dziecięce metalowe z siatką, sprzedam. Częst., Jasnogórska 14/16 m. 5, II piętro, po południu. 1429

SPRZEDAM kożuch czarny, kurtkę trzyćwierciówkę, kołnierz karak., stan pierwszorzędny, spodnie do butów, sukno nowe jaśniejszy granat, krój pierwszorzędny. Wiadomość: Botaniczna 29, m. 3. Ost Grosz. 1638

TROCINY i odpadki drzewne sprzedaje. Częst., I Aleja 12, telefon 12-70. 1630

DO SPRZEDANIA nowe łóżko dębowe masywne. Częst., B. Joselewicza 12. Dozorca wskaże. 1627

SPRZEDAM kozę kotną. Częst., Barbary 45. 1626

2 TOALETY i 6 krzeseł krytych mokietem do sprzedania. Częstochowa, Dembińskiego 2 m. 4. 1593

SYPIALNIĘ nową sprzedam, Częst 7 Kamienic 11, m. 10. 1620

SZAFA duża staroświecka, stół dla dzieci do nauki, materacyk na przeróbkę, sprzedam. Częst., Garibaldiego 26 m. 3. 1594

SPRZEDAM maszynę gabinetową „Singera" w pierwszorzędnym stanie. Częstochowa, Jasnogórska 18, m. 7. 1580

SPRZEDAM biurko, biblioteczkę, tremo, stół, (jasno dębowe), bielski kupon, karakuły luźne. Dąbrowskiego 21 m. 8, od 13 do 15 po poł. 1592

UWAGA! — Salonik Thonetowski wyściełany, w dobrym stanie tanio do sprzedania. Częst., O. Dreszera 15, m. 4. 1587

FOKI lub źrebaki sprzedam. Częst. Dąbrowskiego 10, m. 11. 1610

FUTRO fokowe, luźne, nowe sprzedam, Częst., Jasnogórska 14/16. m. 5. II p. po poł. 1585

HARMONIA akordeon, 4-ro głosowa na 120 basów do sprzedania. Cena przystępna. Stradom, Kosynierska Nr. 5. W. Ciura.. 1691

DO SPRZEDANIA futro karakułowe. Częst., Mickiewicza 41 m. 2. 1692

SPRZEDAM 2 pary firanek, szantylowe i etaminowe. Częst., Wilsona 34, m. 21. 1650

MASZYNĘ „Singera" gabinetową, prawie nową, bardzo tanio sprzedam. Częstochowa, Waszyngtona 24 m. 10. 790

KADŹ do galwanizowania pojemności ponad 500 litrów oraz basen na 250 litrów, sprzedam. Częst., Orlicz-Dreszera 5 m. 15. 1548

SPRZEDAM tanio luźne futro fokowe, pelerynkę z lisa niebieskiego, dwa kupony na suknie letnie drobny deseń. Warszawska 9 m. 3 front, od 12—17-ej. 1543

„SINGERA" maszynę gabinetową, prawie nową, sprzedam niedrogo. Częstochowa, ul. Krakowska Nr 129, portier wskaże. 1704

„SINGERA" maszynę gabinetową, mało używaną, sprzedam tanio. Częst., ul. Targowa 17. Michalczyk, obok Straży Ogniowej. 1701

MASZYNĘ „Singera" gabinetową, prawie nie używaną sprzedam okazyjnie. Częst., ul. Katedralna Nr 11 m. 14 (środkowa sień). 1700

SZUBĘ damską, wierzch bielski i płaszcz męski skórzany na szczupłego sprzeda „Centrala". Częst., I Aleja 5 (sklep odzieżowy) . 1613

KOŁDRĘ watową, koszule męskie dzienne i urządzenie sklepowe — sprzedam. Częst., Narutowicza Nr 192. Gospodarz. 1639

KOMIS, Częst., Aleja 31 (w podwórzu) poleca: garnitury, jesionki, bryczesy, futro łapki, kołdrę watową, kilim 2,43 m., obuwie oraz inne praktyczne przedmioty. 788

SPRZEDAM dwa aparaty do suszenia włosów, systemu „Wicher". Wiadomość Zakład Fryzjerski, Nowicki Nikodem, Częst., Aleja Wolności 3/5. 1760

RÓŻNE

DLA PANÓW LEKARZY szafy aktowe (do kart ewidencyjnych) poleca firma Składnica Mebli i Urządzeń Biurowych, E. Burian i S-ka. Częstochowa, Adolf Hitler Allee Nr. 4. 978

FOTOPLASTIKON zaprasza na podróż z Ameryki na Malaje. 976

TAŃCÓW salonowych scenicznych rytmiki — naucza baletmistrz Kostecki, Częstochowa, I Aleja 8, m. 12. Zapisy codziennie. 1514

KTO udzieli lekcji gry na fortepianie, osobie pracującej. Początki znane. Oferty do „K. C." pod „Nr 1662". 1662

REPERACJE maszyn rolniczych, klucze, zamki, wyżymaczki, maszyny sankowe i okrągłe, specjalność: urządzenia szuytowe, wykonuje Zakład ślusarski J. Kula, Częst., Nadrzeczna 14 1632

PRACOWNIA SUKIEN i kostiumów Czesławy Olakowskiej, Częstochowa, Warszawska 32. Wykonuje z powierzonych materiałów wszelkie roboty, wchodzące w zakres krawiectwa 984

FARBUJE, CZYŚCI, PIERZE garnitury, kostiumy, palta, płaszcze, futra, gobeliny, dywany, portiery, filce, wełne, koce, bawełne, dekatyzuje materiały, plisuje Farbiarnia Chemiczna Pralnia „Jadwiga", Częst., Narutowicza 35. 983

NAJLEPIEJ przepowiada i tanio chiromantka. Częst., Targowa 19 m. 1, vis a vis Straży Pożarnej. 1516

KSIĘGOWOŚĆ NOWOCZESNA. Ramowy plan kont dla handlu i przemysłu w opracowaniu Kierownika Kursów Buchalteryjnych Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie. Lublin, skr. poczt. 165. Wysyłka za pobraniem pocztowym. 347

KURSY I. Szamowskiej, Warszawa, Nowogródzka 18, gruntownie przygotowują drogą korespondencyjną do pracy w biurach sekretarki, maszynistki, stenotypistki itp. oraz dostarczają wszelkie potrzebne do tego celu materiały naukowe. 322

OLEJKI, esencje, barwniki do ciast, cukrów, limoniad, artykułów spożywczych i perfumeryjnych. Hurt-Detal D/H Z. Sypniewski, Warszawa. Franciszkańska 9, tel. 11-17-99 i 11-16-55. 348

ZIOŁA X. POTRZEBNE dla chorych wysyłamy (żądać próbki). Patrz: Gabinet Zielarski, Częstochowa. Krakowska 31. 975

MEREŻKI maszynowe wykonuje Częst., Al. Wolności 37, front, II piętro. 1709

DEWOCJONALIA, Medaliki, łańcuszki, pierścionki, obrazki itp. Ceny niskie. Cenniki. Wysyła pocztą. Liżewski, Warszawa, Pańska 59. 392

GARAŻ do odstąpienia. Śródmieście. Wiadomość Częst., ul. Berka Joselewicza 9 m. 21. 1685

SKŁAD MEBLI Adam Gliński, przeniesiony na ul. Narutowicza Nr. 4. Częstochowa. 979

ELEKTRO-TECHNICZNE materiały izolacyjne. Druty i przewody. Latarki. Sprzęt izolacyjny. Grzejniki-narzędzia. Przyrządy pomiarowe wysyła za zaliczeniem Składnica Elektro-techniczna H. Mirecka, Warszawa, Marszałkowska Nr 102—33. Żądajcie cenników. 292

KUPCY! Najtańsze źródło zakupu. Galanterii, sztucznej biżuterii, kosmetyków, barwników do tkanin, zabawek, pasty do obuwia i podłóg w hurtowni D/H D. Herbst, W-wa, Boduena 4 m. 5, tel. 540-66. Prowincja za zaliczeniem. 329

KORESPONDENCYJNA NAUKA w programie licealnym, gimnazjalnym (przedmioty matematyczno-przyrodnicze: matematyka, fizyka, chemia). Informacje: Mgr S. Fedial, Warszawa, Smolna 34-4 3465

ROCZNY Korespondencyjny Kurs Przygotowawczy do Państwowej Wyższej Szkoły Technicznej w Warszawie. Czynny od 1 listopada 1942 r. Informacje: Warszawa, Smolna 34—4. 3473

MŁYŃSKIE MASZYNY, kamienie, materiały do nakładania kamieni i łuszczarek wszelkie przybory młyńskie, motory ssąco-gazowe i ropne Diesla dostarcza „Młynobudowa" Warszawa, Lwowska 9 8706

ROZWODY separacje alimenty — informuje doświadczony prawnik Warszawa, Rysia 1 m 2. Zamiejscowym listownie. 3871

STOLARSKIE maszyny systemu „Arbor" pojedyncze lub komplety, dostarcza Inż. Kasprzak, — Warszawa, Towarowa 30, tel. 510-01. 284

POLECAMY pastę do butów tuzinami i luzem w blaszankach. Warunki wysyłki, cenniki wysyłamy odwrotnie. D H Tadeusz Mikulski, Warszawa, Wspólna 61-25 218

TYLKO za zł 7,600.— łącznie z kosztami aktu i osobnej księgi hipot. sprzedajemy parcele z ziemią ogrodową, drzewkami owocowymi. Jest to okazja, która się nie powtórzy — kupna za niską cenę wartościowej parceli przy doskonałej komunikacji tramwaju elektr. Własność aryjska, bez żadnych obciążeń. Przyjazd do Warszawy dla podpisania aktu notarj. niekonieczny. „Tereny" Koncesjonowane Biuro dla Handlu Nieruchomościami H. Gołębiowski, Warszawa, Marszałkowska 60—14, tel. 729-55. Prospekty na żądanie bezpłatnie. 97

MŁYŃSKIE maszyny, kamienie, turbiny wodne, wykład do jagielników, kamieni, perlaków, tarki, tarcze, siatki młyńskie, spinacze pas., gurt., elewator., śruby, klamry workowe oraz wszelkie artykuły młyńskie poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa, Poznańska 38 m. 3 6049

UWAGA! Przepowiada. Przeszłość i przyszłość, rozwiązuje wszelkie sprawy życiowe, rodzinne i miłosne. Częstochowa, Mickiewicza, Nr. 41, m. 2. 1520

PSYCHOGRAFOLOG mistrz Mamott o wybitnym darze jasnowidzenia wizyjnego, przepowiada każdemu jego tajemnice wydarzeń życiowych z charakteru pisma i dat urodzenia, na podstawie których ustala horoskopy przyszłości. Daje rady we wszelkich kwestiach życiowych. Odpowiedzi listownie za zaliczeniem pocztowym. Podać datę urodzenia i pytanie: Adres: Mamott Kraków, skrytka pocztowa 474 357

CHIROMANTKA - grafolog przyjmuje od 16 do 20 Częst., Adolf Hitler Allee 11 m 1, wejście frontem. 1609

ŚWIATOWEJ sławy psychografolog rozwiązuje każdemu fakty życia. Przepowiada przeszłość, teraźniejszość, przyszłość, sprawy handlowe, rodzinne, miłosne, los zaginionych Analizy — horoskopy opracowane dekadami przez Profesora Nauk Okultystycznych są zadziwiająco trafne Nadesłać datę urodzenia i pytania. Adresować: „Impresario", Warszawa O 1, skrzynka pocztowa 322. 269

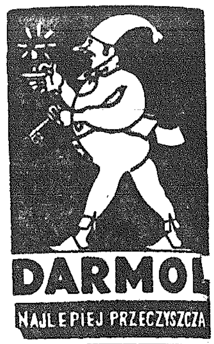

Klinika Lalek

przyjmuje wszelkie reperacje. Łączy mocną gumą.

Odnawia artystycznie i fachowo stare lalki na nowe.

Częstochowa, Nowy Rynek 6.

393

Maszyny „Singera"

gabinetowe, krawieckie, czapnicze, kuśnierskie, łatkowe, słupkowe, leworamienne, praworamienne, okrętki, mereżkarskie oraz części, oliwa, igły łatkowe, czapnicze i do maszyn swetrowych i pończoszniczych poleca

St. Wróbel

Częstochowa, I Aleja Nr. 12.

407

Cukiernia Turecka

„ANKARA"

zaprasza

swych Bywalców

na otwarcie

w sobotę 19. II. rb.

N. Korchanoglu

Piłsudskiego 11.

1665

Najtańsza

Składnica Mebli

Nowoczesnych Urządzeń Biurowych

oraz Tapczany, Kozetki, Sypialnie i wybór Kredensów kuchennych poleca

firma

M. Słobiński

Częstochowa,
ul. Krakowska Nr. 26.

Na żądanie Klientów przesyła się koleją.

394

ZIOŁA

umiejętnie dobrane są głównym środkiem leczniczym

X-I usuwają łupież, powodują bujny porost włosów
X-II usuwają pryszcze, plamy, dają piękną cerę
X-III leczą choroby piersiowe
X-IV leczą cierpienia nerwowe
X-V leczą choroby żołądka i kiszek
X-VI leczą cierpienia wątroby
X-VII leczą hemoroidy
X-VIII leczą choroby dróg moczowych
X-IX leczą cierpienia reumatyczne
X-X leczą choroby robaczne
X-XI leczą otyłość — zła przemiane.

Pracownia analityczna na miejscu. — Informacje wysyłamy. Sprzedaż tylko na zamówienie po 120.

GABINET ZIELARSKI

PROF. A. KAMIŃSKIEGO

Częstochowa, Krakowska 31.

408